

nie tamtejszemu analogicznemu środowisku polskiemu czy innym grupom narodowościowym. Pamiętać bowiem trzeba, że środowisko niemieckie wzrasta i krzepnie dziś w warunkach, wynikających ze stosunków pomiędzy Francją a NRF. W umowie de Gaulle—Adenauer z dn. 22 I 1963 r.³⁴ stosunki te zostały jasno określone. Należy więc przypuszczać, że zarówno ostatnia umowa francusko-zachodniemiecka, jak i poszczególne postanowienia układów o EWG, sprzyjać będą dalszemu napływowi elementu niemieckiego do Francji. Wśród Niemców istniał zawsze swego rodzaju sentyment dla Francji. Bodaj najbardziej charakterystycznym jego wyrazem literackim pozostaje do dziś głośna przed wojną książka F. Sieburga pt. *Gott in Frankreich? (Bóg we Francji?)*, sławiąca piękno, bogactwo i kulturę ziem nad Sekwaną, Loarą i Rodanem³⁵.

Po II wojnie światowej, w lecie 1962 r., ogłoszono wyniki przeprowadzonej przez *Europa Union* ankiety w NRF, w której znalazło się następujące pytanie: „W jakim kraju europejskim pragnęliby żyć obywatele NRF, gdyby mieli swobodny wybór i mogli wykonywać w wybranym przez nich kraju zadowalające ich zatrudnienie”? O ile 28% pytanym wypowiedziało się za pozostaniem w Niemczech, to po 20% wybrało Francję i Szwajcarię, 9% Szwecję, a jedynie 2% W. Brytanię³⁶. Francuzi natomiast nie widzą żadnych istotnych powodów, aby wybierać sobie nowe miejsce zamieszkania w NRF, wszystkie więc uprawnienia wynikające z postanowień EWG i ostatniej umowy francusko-zachodniemieckiej działać będą raczej na korzyść penetracji niemieckiej we Francji.

Pod tym kątem widzenia trzeba przeto patrzeć na emigrację niemiecką we Francji, która zapisuje pierwsze dopiero karty swej historii, lecz dysponuje wszystkimi danymi, by zająć w przyszłości czołowe miejsce wśród grup obcych narodowości we Francji.

Florian Miedziński

KSZTAŁTOWANIE SIĘ STOSUNKÓW AMERYKAŃSKO-ZACHODNIONIEMIECKICH W OKRESIE OD LIPCA DO GRUDNIA 1962 R.

Głównymi sprawami, które w omawianym okresie dominowały w stosunkach niemiecko-amerykańskich¹, były problem berliński, zagadnienia finansowo-ekonomiczne, problemy zbrojeniowe i nuklearne, oraz kontakty, wizyty, imprezy.

1. Problem berliński

Negocjowane od kilku miesięcy między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim amerykańskie propozycje dotyczące rozwiązania problemu umiędzynarodowienia dróg dojazdowych do Berlina zachodniego spotykają się z negatywnym stanowiskiem rządu federalnego. Kanclerz Adenauer określił ten pomysł jako nie-realny, sugerując w miejsce tego, aby cztery wielkie mocarstwa utrzymały całko-

³⁴ Treść umowy w języku francuskim — patrz „Le Monde” z dn. 24 I 1963 r.: — Przekład polski w niniejszym numerze „Przeglądu Zachodniego”, s. 106.

³⁵ F. Sieburg: *Gott in Frankreich?*, pierwsze wydanie niemieckie w 1929 r., drugie w 1940 r. Pierwsze wydanie francuskie pt. *Dieu — est-il Français* w 1935 r., drugie w 1942 r. Sieburg jest obecnie współpracownikiem „Frankfurter Allgemeine Zeitung”.

³⁶ „Pariser Kurier” z dn. 28 VII 1962 r.: *Frankreich sehr beliebt. — Umfrage spiegelt deutsches Europabewusstsein.*

¹ Kształtowanie się stosunków amerykańsko-zachodniemieckich w okresie wcześniejszym omawia M. Jaśkowski w artykułach: *Kontakty rządu bońskiego z nową administracją amerykańską* („Przegląd Zachodni” nr 4/1961, s. 394—401); *Stosunki amerykańsko-zachodniemieckie* („Przegląd Zachodni” nr 6/1961, s. 311—329) oraz *Stosunki amerykańsko-zachodniemieckie* („Przegląd Zachodni” nr 4/1962, s. 384—396).

witą władzę kontrolną nad drogami dojazdowymi, natomiast dwa państwa niemieckie powinny utworzyć podporządkowaną komisję kontroli technicznej². Także podróż czerwcowa amerykańskiego sekretarza stanu, Deana Ruska, do Bonn oraz przeprowadzone tam rozmowy z kanclerzem nie wpłynęły na zmianę stanowiska dra Adenauera. Niemniej, według wypowiedzi bońskiego ministra spraw zagranicznych Gerharda Schroedera, „rozmowy amerykańsko-radzieckie winny być prowadzone dalej”³.

Zarówno strona amerykańska, jak i zachodniemiecka zachowują w tej sytuacji pozory jak najlepszych stosunków i jak doniósł „Tagesspiegel”:

„Zastępca amerykańskiego ministra spraw zagranicznych, Ball, stwierdził: rząd amerykański nie ma żadnych wątpliwości, że stosunki między Waszyngtonem a Bonn będą tak samo dobre jak w przeszłości. [...] Wymijająco odpowiedział natomiast Ball na pytanie, czy amerykańskie propozycje dotyczące umiędzynarodowienia dróg dojazdowych dla uregulowania komunikacji z Berlinem zachodnim zostały pogrzebane”⁴.

Prowadzone nadal rozmowy sondażowe w sprawie berlińskiej między stroną amerykańską a radziecką nie przyniosły żadnego postępu⁵. I to zarówno w spotkaniu między ambasadorem ZSRR w Waszyngtonie A. Dobryninem a prezydentem USA (w dn. 17 VI 1962 r.), jak również podczas rozmowy ministra spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyki z sekretarzem stanu USA D. Ruskim (w dn. 24 VII 62 r.) w trakcie genewskiej konferencji rozbrojeniowej.

W tym okresie premier Chruszczow wysuwa, podczas obrad Światowego Kongresu dla Ogólnego Rozbrojenia w Moskwie, propozycje w sprawie Berlina zachodniego. Radziecki premier zaproponował:

„...aby stacjonowane w Berlinie zachodnim jednostki USA, W. Brytanii i Francji zastąpione zostały przez duńskie, norweskie, lub belgijskie i holenderskie jednostki; zachodnim jednostkom powinny być dodane jednostki polskie i czeskosłowackie; wojska te wypełniałyby w Berlinie zachodnim swe zadania pod flagą ONZ”⁶.

Propozycje radzieckie zostały natychmiast odrzucone w Waszyngtonie, Londynie, Paryżu i Bonn, ponieważ uznano, że nie dają one żadnych podstaw do rokowań. Stanowisko rządu bońskiego znajduje m. in. odbicie w takim stwierdzeniu prasy:

„Według oceny rządu federalnego, w prawach zachodnich sojuszników w Berlinie zachodnim również i wówczas nic się nie zmieni, jeżeli Związek Radziecki zechce zawrzeć z Niemcami wschodnimi separatystyczny układ pokojowy”⁷.

Niemniej potrzeba kontynuowania rozmów ze Związkiem Radzieckim w sprawie berlińskiej została potwierdzona przez prezydenta Kennedy'ego podczas konferencji prasowej w Waszyngtonie w dn. 2 VII 1962 r.⁸.

² „New York Herald Tribune” z dn. 5 VI 1962.

³ „Frankfurter Rundschau” z dn. 25 VI 1962.

⁴ „Tagesspiegel” z dn. 6 VII 1962.

⁵ Charakterystyczny epizod dotyczący stanu rozmów przytacza „Frankfurter Rundschau” z dn. 10 VII 1962: „Rusk zapytał na zakończenie rozmowy ambasadora Dobrynina: Czy Pan powiedział dzisiaj coś nowego? Odpowiedź: Nie! „A Pan?” „Ja także nie!”

⁶ „Stuttgarter Zeitung” z dn. 11 VII 1962.

⁷ „Frankfurter Rundschau” z dn. 26 VII 1962.

⁸ Znamienne jest dla stosunków USA-Europa zachodnia doniesienie z Waszyngtonu nadesłane do hamburskiej „Die Welt” (w dn. 11 VIII 1962 r.) przez wybitnego znawcę problemu wzajemnych relacji — Herberta Borchę. Stwierdza on w swej korespondencji: „Kiedy zapytano niedawno prezydenta, czy nie myśli, że warto by zastanowić się nad bezpośrednim połączeniem telefonicznym między nim a Chruszczowem, co mogłoby się przy-

Tymczasem zbliżała się pierwsza rocznica (13 VIII 1962 r.) ustanowienia przez NRD międzynarodowego muru ochronnego i nie ulegało wątpliwości, że w związku z nią dojdzie do manifestacji i aktów prowokacyjnych ze strony władz zachodnioberlińskich i rządu bońskiego. W tej sytuacji rząd ZSRR zwrócił się w notach ostrzegawczych do rządów USA, W. Brytanii i Francji, wskazując na wzrost prowokacji przeciwko NRD, ZSRR i krajom socjalistycznym⁹.

Stan napięcia i groźna sytuacja doprowadziły w dn. 13 i 21 VIII 1962 r. do spotkania w Waszyngtonie ambasadora ZSRR, A. Dobrynina, i sekretarza stanu USA — D. Ruska. Rusk przedstawił raz jeszcze propozycje zachodnie zmierzające do zwołania konferencji czterech mocarstw, która miałaby doprowadzić do ziągoczenia napięcia na granicach sektorów w Berlinie¹⁰.

W dn. 22 VIII 1962 r. Ministerstwo Obrony ZSRR, w porozumieniu z rządem radzieckim, zniósło w Berlinie demokratycznym urząd radzieckiego komendanta miasta. Przejściowo funkcję tę przejęła kwatera główna wojsk radzieckich w NRD. W dniu następnym rząd NRD wprowadził na urząd swego komendanta w osobie generała majora Helmuta Poppego. Fakt ten wytworzył nową sytuację, która komentatorów zachodnich zmusiła do wyciągnięcia realnych wniosków¹¹.

Rząd federalny zareagował jak zwykle usztywniająco, obstając przy trwałości i prawomocności statutu czterech mocarstw i popierając w pełni dotychczasowe stanowisko Stanów Zjednoczonych w sprawie berlińskiej. Daje temu wyraz „Stuttgarter Zeitung” formułując stanowisko Bonn:

„To mocne i jasne stanowisko Waszyngtonu — co do tego niema wątpliwości — winno być przez Berlińczyków i Niemców popierane. Ostatecznie bezpieczeństwo miasta opiera się nie tylko na prawnych formułkach i wzajemnych zapewnieniach; opiera się ono na nie do rozsadzenia wspólnocie interesów i na świadomości, że w Berlinie idzie gra o sprawę Zachodu”¹².

W. Brandt sformułował swój punkt widzenia w wywiadzie dla „Neue Ruhr Zeitung” cytowanym przez „New York Times”:

„Nie mogę po prostu pojąć, dlaczego wszystko ma być stale zależne od Moskwy. Jest to stan nie do zniesienia, aby Zachód nic nie robił i czekał na posunięcia Moskwy”¹³.

Duży oddźwięk w światowych kołach politycznych znalazła deklaracja Związku Radzieckiego z dn. 11 IX 1962 r. zapowiadająca przerwę w kryzysie berlińskim i zamiar niepodejmowania żadnych nowych kroków w tym miesiącu oraz odrocze-

cznić do lepszego wzajemnego zrozumienia, Kennedy odpowiedział: „Nie, ponieważ Rosjanie i my rozumiemy się, ale nie zgadzamy ze sobą. Jeżeli idzie o stosunki ze sojusznikami w zachodniej Europie, to sytuacja wygląda odwrotnie: zgadzamy się, ale nie rozumiemy się wzajemnie”.

⁹ 13 VIII 1962 r. Ekscesy i manifestacje na granicach dwóch sektorów miasta, przyjeżdża Prezydent federalny H. Luebke i wygłasza prowokacyjne przemówienie, w podobnym tonie wygłasza przemówienie nadburmistrz Berlina zach. — Willy Brandt. 19 VIII 1962 r. awantury młodocianych obywateli Berlina zach. na granicach dwóch sektorów i strzelanina. 20 VIII 1962 r., dalsze akty prowokacyjne. 21 VIII 1962 r., ekscesy i prowokacje powtarzają się.

¹⁰ „Times” z dn. 14 VIII 1962 r.

¹¹ Szwajcarskie pismo „Tat” (z dn. 24 VIII 1962 r.) podkreśliło: „Zachód nie jest więcej w stanie wzbudzić wrażenia, jakoby istniała jeszcze nadal komendantura 4 mocarstw w Berlinie, która przecież już w r. 1948 przestała istnieć”. Daleko idące wnioski wyciągnął tygodnik brytyjski „Observer” (z dn. 26 VIII 1962 r.) pisząc: „Lecz Niemcy zachodnie powinny rozważyć, czy nie ponoszą one określonej odpowiedzialności za odmawianie prawa do prowadzenia negocjacji między Rosją a Zachodem, które mogą przynieść pewien stopień uznania Niemiec wschodnich lub pewne ograniczenie zbrojeń NRF [..]. W końcu, p. Chruschczow wydaje się dawać Zachodowi jeszcze więcej szans do negocjowania, zanim powęmie ostateczny krok, podpisując separatystyczny układ z Niemcami wschodnimi.”

¹² „Stuttgarter Zeitung” z dn. 25 VIII 1962.

¹³ „New York Times” z dn. 3 IX 1962 r.

nie do listopada rokowań na temat Berlina i Niemiec. Oświadczenie radzieckie wiązało się z niedalekimi już wyborami do kongresu amerykańskiego, które zaczynały poważnie absorbować rząd USA. Deklaracja wpłynęła w znacznej mierze na złagodzenie sytuacji w Berlinie, chociaż sam problem pozostawał nadal aktualny.

Okres najbliższy obfitował w serię podróży osobistości zachodnioniemieckich do Stanów Zjednoczonych, związanych przede wszystkim ze sprawą berlińską, mimo że nie zawsze wysuwa się ją na pierwsze miejsce. Jednocześnie w NRF dojrzeła sprawa tygodnika „Der Spiegel”, wchodzi na forum opinii publicznej i parlamentarno-rządowej jednoznaczna rola w tej aferze J. Straussa i zarysowuje się już kryzys koalicyjnego rządu federalnego.

Zanim jednak to nastąpiło, do Waszyngtonu przybył Willy Brandt, przeprowadzając rozmowę z prezydentem Kennedy'm (w dn. 5 X 62 r.) dla zdobycia opinii amerykańskiej i znalezienia poparcia dla „miasta frontowego”. W tym okresie na łamach prasy zachodnioniemieckiej pojawiają się dwie koncepcje dotyczące rozwiązania problemu berlińskiego. Pierwsza dotyczy sprawy ustanowienia międzynarodowej władzy kontrolującej drogi dostępu do Berlina zachodniego i druga — możliwości przyłączenia tego miasta do NRF. Pierwsza koncepcja została natychmiast przez Zachód odrzuconą, a do drugiej ustosunkował się rząd federalny, co znalazło swe odbicie w komentarzu „Neue Zürcher Zeitung”:

„Rząd federalny zajął zdecydowanie negatywne stanowisko wobec propozycji, aby z Berlina zachodniego utworzyć 11 kraj związkowy i całkowicie zintegrować go z NRF; pociągnięcie takie zmieniłoby i osłabiło nie do zakwestionowania podstawy prawne dotyczące obecności sojuszników w Berlinie”¹⁴.

Jednocześnie na łamach prasy pojawiły się sugestie amerykańskie, aby przygotować jednostki *Bundeswehry* na wypadek „blokady Berlina”. Oddziały te miałyby wesprzeć wojska sojusznicze. Propozycje amerykańskie skomentowała na swych łamach hamburska „Die Welt” pisząc m. in.:

„Do wielu spekulacji na temat zachodniej polityki w sprawie berlińskiej wciągnięto także po raz pierwszy *Bundeswehrę*. Jest pocieszające, że Amerykanie od razu i zdecydowanie zdementowali ten fakt”¹⁵.

W związku z tym warto odnotować, co podała „Frankfurter Rundschau”, cytując wypowiedź kanclerza Adenauera:

„Rząd federalny jest gotów wziąć na siebie całkowicie ryzyko obrony wolności Berlina zachodniego i Niemiec zachodnich”¹⁶.

W dn. od 13 do 19 X 1962 r. przebywał w USA minister spraw zagranicznych NRF — Gerhard Schroeder. Celem jego podróży było przygotowanie niedalekiej już wizyty w Waszyngtonie kanclerza Adenauera, dalej sprawy związane z problemem berlińskim oraz uspokojenie opinii oficjalnej w USA z powodu wizyty, którą złożył prezydent Francji de Gaulle w Niemczech zachodnich w dn. 4—9 IX 1962 r.; tym bardziej było to konieczne, gdyż coraz wyraźniej dawało się zauważyć negatywne nastawienie francuskiego męża stanu do polityki amerykańskiej w Europie zachodniej¹⁷.

Minister Schroeder, po przeprowadzonych rozmowach z prez. Kennedy'm,

¹⁴ „Neue Zürcher Zeitung” z dn. 13 X 1962.

¹⁵ „Die Welt” z dn. 13 X 1962.

¹⁶ „Frankfurter Rundschau” z dn. 13 X 1962.

¹⁷ „Times” z dn. 15 X 1962 r. pisze w związku z podróżą min. Schroedera do USA: „Oczekuje się, że rozmawiać będzie nie tylko na temat Berlina, lecz także obrony i Wspólnego Rynku; znane jest jego przyjazne nastawienie w sprawie przyjęcia W. Brytanii do szóstki.”

min. D. Ruskiem i R. McNamara, w których dominował problem berliński, oświadczył dziennikarzom, że osiągnął z prezydentem (w dn. 17 X 1962 r.) całkowitą zgodę w ocenie problemu berlińskiego. Według min. Schroedera, bezpieczeństwo Berlina zależy całkowicie od dalszej obecności wojsk sojusznicznych w mieście, czego Zachód nigdy się nie wyrzeknie. Po powrocie z USA, Schroeder sformułował w wywiadzie telewizyjnym nieprzejednane stanowisko rządu federalnego w sprawie berlińskiej i jak relacjonuje „Frankfurter Rundschau”:

„...ostro podkreślił, że w razie ewentualnego konfliktu w Berlinie, od pierwszej chwili wejdzie do akcji żołnierz *Bundeswehry*. Co do tego nie może być wątpliwości, ponieważ znajdujemy się na pierwszej linii”¹⁸.

Rozmowy sondażowe między USA a ZSRR w sprawie Berlina toczyły się nadal, tym razem na szczeblu wyższym. W dniu 16 X 1962 r. prezydent Kennedy przyjął w Białym Domu ministra Gromykę, również w tym samym dniu premier Chruszczow odbył 3,5-godzinną rozmowę z nowym ambasadorem USA w Moskwie Foy Kohlerem, sugerując, aby ZSRR i USA powiązały zdecydowanie swe wysiłki dla przedyskutowania sprawy berlińskiej. Dalsze rozmowy między nimi odbyły się w dn. 18 X 1962 r.; tegoż dnia ten sam temat był przedmiotem konferencji między ministrem Gromyką, a prez. Kennedy'm w Waszyngtonie.

Wybucho kryzys kubański, który miał odsunąć zagadnienie berlińskie i niemieckie na plan dalszy. W dn. 22 X 1962 r. prez. Kennedy zapowiedział w przemówieniu radiowym i telewizyjnym podjęcie pewnych środków przeciwko Kubie. Jednym z rządów, który jako pierwszy zadeklarował swą pełną solidarność z agresywną postawą prez. Kennedy'ego był rząd federalny. Po posiedzeniu w Bonn „Rady Obrony” (w dn. 24 X 1962 r.), rząd federalny ogłosił oświadczenie według którego stoi on po stronie USA w konflikcie USA-Kuba, przy czym powołując się na zobowiązania wynikające z przynależności do NATO /podkreślił, że „nastąpiło ostre zagrożenie jednego z partnerów”. W dn. 26 X 1962 r. kanclerz Adenauer osobiście poparł w przemówieniu radiowym i telewizyjnym agresywne kroki USA przeciwko Kubie dodając, że Amerykanie postąpili szybko i dobrze oraz cytując za „Frankfurter Rundschau”:

„...w owych pełnych niebezpieczeństw dniach — niebezpiecznych również dla całego wolnego świata — naród niemiecki będzie stał przy boku swego sojusznika”¹⁹.

Postawa rządu federalnego podczas kryzysu kubańskiego była tak manife-stacyjna, że nietrudno się domyśleć ukrytego w niej podtekstu; czynniki bońskie liczyły się z możliwością przeniesienia kryzysu na odcinek berliński. Solidaryzując się ze stanowiskiem USA, zapewniały tym samym gwarancje u swego atlantyckiego sojusznika dla jego pełnego zaangażowania się na odcinku najbardziej newralgicznym dla Niemiec zachodnich.

Kryzys kubański został załagodzony na skutek kompromisowego podejścia obu stron, co z kolei w znacznym stopniu wpłynęło na uspokojenie sytuacji w Berlinie zachodnim, stwarzając tym samym realniejsze przesłanki do negocjowania tego zagadnienia.

Odkładana wizyta kanclerza w Waszyngtonie²⁰ doszła wreszcie do skutku (od 14—15 XI 1962 r.). Nastąpiła ona w klimacie osłabienia pozycji kanclerza

¹⁸ „Frankfurter Rundschau” z dn. 22 X 1962.

¹⁹ „Frankfurter Rundschau” z dn. 27 X 1962.

²⁰ Wizyta kanclerza Adenauera była komentowana na długo przed jego wyjazdem do USA. Oto kilka głosów: „Komentatorzy są zgodni, aby przypisać kanclerzowi przede wszystkim misję zbadania żył i serca amerykańskiego prezydenta w sprawie jego planów berlińskich” („Le Monde” z dn. 16 X 1962). „Mówi się w Bonn, że owe zaproszenie kanclerza

w kraju; będąca w pełni rozwoju afera „Der Spiegel” i kryzys federalnego rządu koalicyjnego pomniejszyły w znacznej mierze szanse dra Adenauera dla kontrahowania w Waszyngtonie z prezydentem na płaszczyźnie równości, tym bardziej, że minęło napięcie wywołane kryzysem kubańskim. Dr Adenauer przeprowadził w Waszyngtonie rozmowy z prez. Kennedy’em, w których wziął m. in. udział min. spraw zagranicznych G. Schroeder i D. Rusk. We wspólnym komunikacie podkreślono, że w rozmowach poruszone zostały sprawy kryzysu kubańskiego oraz jego wpływ na ogólną sytuację, problem berliński i stosunki Wschód—Zachód jak również polityczne i militarne zagadnienia NATO; w sprawach Niemiec i Berlina obie strony są zgodne co do tego, że rozwiązanie tych problemów jest możliwe jedynie przy zachowaniu prawa do samostanowienia i że wolność Berlina musi być utrzymana przy pomocy wszystkich środków²¹.

W rozmowach dotknięto jednego z ważnych aspektów problemu berlińskiego:

„...prezydent, uspokojony, przyjął zapewnienie Adenauera, że rząd federalny nie czyni żadnych zastrzeżeń przeciwko utworzeniu międzynarodowych władz dojazdowych do Berlina, włącznie z przedstawicielami NRD”²².

oraz kompleksowy problem stosunków Wschód—Zachód wpływający na sprawę berlińską, co podnosi w swym *edytoriale* „New York Times”:

„Prezydent Kennedy w szczególności wyraził w pełni nadzieję, że pomyślnie załatwienie sprawy kubańskiej, stanowić może punkt zwrotny w historii stosunków Wschód—Zachód i że w kontekście z dalekosiędnymi zmianami zachodzącymi w całym świecie, mogą one otworzyć drogę do szerszych rokowań, które winny objąć dwa równoległe problemy: Berlin i rozbrojenie”²³.

Zagadnienie berlińskie, stanowiące przedmiot dużej różnicy zdań między Bonn a Waszyngtonem, weszło po wizycie kanclerza Adenauera w nowe stadium rozwoju. Pobudką do tego była kompromisowa i realistyczna postawa Związku Radzieckiego wyrażona w moskiewskich przemówieniach premiera Chruszczowa (w dn. 12 XII 1962 r.) oraz min. Gromyki (w dn. 13 XII 1962 r.). Obaj mężowie stanu posługując się pojęciem „wolnego miasta Berlina” nie posłużyli się tym razem określonym terminem podpisanego traktatu pokojowego z NRD, lecz wystąpili z propozycjami kontynuowania wymiany zdań na temat rozwiązania problemu niemieckiego, a w nim również berlińskiego. Obaj podkreślili jednak

do Waszyngtonu posiada również przyczyny polityczno-wyborcze i ma służyć do zneutralizowania głosów krytycznych w zakresie polityki zagranicznej i do odebrania republikanom dowodów rzeczowych kierowanych przeciwko pewnym tendencjom Białego Domu (mowa o znakach łagodzenia napięcia Wschód—Zachód — przyp. M. J.) („Neue Zürcher Zeitung” z dn. 18 X 1962), „Bonn nie wie co poczną Amerykanie, jeżeli władze NRD domagać się będą paszportów od obywateli NRF, zamierzających udać się do Berlina zachodniego przez terytorium NRD (do tej pory nie jest wymagany paszport lecz dokument podróży — przyp. M. J.) [...] Istnieje ciągła niezgoda między politykami zachodnioniemieckimi, co począć z Berlinem. I to mimo deklarowanej jedności [...]. To jest powodem, dlaczego tak wielu niemieckich kierowników politycznych jeździ do Waszyngtonu.” („New York Herald Tribune” z dn. 18 X 1962). „Głównym tematem spotkania będą nauki i następstwa wynikające z kryzysu kubańskiego; wśród nich wylaniają się także reperkusje na sytuację w Berlinie” („Stuttgarter Zeitung” z dn. 13 X 1962).

²¹ Por. tekst komunikatu z rozmów między J. Kennedy’em a Adenauerem w „Przeglądzie Zachodnim” nr 6/1962, s. 354.

²² „Frankfurter Rundschau” z dn. 16 X 1962.

²³ „New York Times” z dn. 16 X 1962.

Głosy z pobytu kanclerza Adenauera w Waszyngtonie: „...Następnie prezydent odprawił swego gościa do samochodu. To były dobre odwiedziny” — powiedział J. Kennedy... bez przekonania i wrócił do domu zamyślony, podczas gdy Adenauer odjechał również zamyślony — każdy do swego kryzysu” („Stuttgarter Zeitung” z dn. 17 XI 1962). „Dr Adenauer mówi stale o potrzebie zbudowania w Europie wału przeciwko Wschodowi, podczas gdy prezydent Kennedy pragnie ze swej strony zbudować mosty” („Times” z dn. 17 XI 1962).

zgodnie, że w razie okazania złej woli ze strony mocarstw zachodnich w dojściu do obopólnego porozumienia, Związek Radziecki i kraje bloku socjalistycznego zawrą z Niemiecką Republiką Demokratyczną układ pokojowy.

2. Problemy finansowo-gospodarcze

Spośród zagadnień finansowo-gospodarczych wpływających na kształtowanie się stosunków między NRF a USA wymienić należy: pomoc dla krajów opóźnionych w rozwoju gospodarczym, problem stosunków handlowych między obu krajami, zakup materiałów wojskowych oraz sprawa zwrotu zarekwirowanego w USA podczas ostatniej wojny prywatnego mienia niemieckiego.

Problem pomocy dla krajów w rozwoju gospodarczym opóźnionych jest źródłem stałych różnic zdań między obu rządami. Rząd amerykański — a specjalnie prezydent, dla którego sprawa ta jest najbardziej prestiżowa — stale domaga się od rządu bońskiego zwiększenia tejże pomocy. Zachodniemieckie koła finansowo-przemysłowe, które inwestują kapitały w krajach gospodarczo zacofanych, kierują się swymi partykularnymi interesami, tym bardziej, że jak do tej pory rząd federalny nie jest skory przyznać prywatnym inwestorom w pełni oficjalnych gwarancji. Stałe pretensje rządu USA, związane ze zwiększeniem pomocy ze strony Bonn, były tematem rozmów między ministrem gospodarki NRF, L. Erhardem, który bawił w USA w dn. 14—20 IX 1962 r., a prez. Kennedy'm i jego rzesortowymi współpracownikami.

Niemniej, jak podkreśliła „Stuttgarter Zeitung”, wkład NRF w pomoc dla krajów w rozwoju gospodarczym opóźnionych jest wyjątkowo poważny, ponieważ:

„... udział NRF z rocznym wkładem równych 3 miliardów DM, klasyfikowany jest na czwartym miejscu po tych mocarstwach zachodnich”²⁴.

Koła amerykańskie nie ukrywają, że postulowana od wielu lat współpraca między NRF a USA na płaszczyźnie ekonomiczno-handlowej nie zdała egzaminu. Stany Zjednoczone inspirować integrację ekonomiczną w Europie widziały w niej NRF silną i świadomą swego „powołania”. Niemcy winne były podać pomocną dłoń swemu zamorskiemu restauratorowi, który przywrócił im potęgę²⁵. Tymczasem przy obecnych tendencjach autarkicznych europejskiej „szóstki”, również Niemcy zachodnie nie są skłonne do ustępstw na rzecz partnera amerykańskiego. Ślady niezadowolona sojusznika atlantyckiego przewijają się w tym okresie w korespondencji bońskiej Sydney Grusona dla „New York Times”, który pisze m. in.:

„Stany Zjednoczone poczyniły zdecydowane zastrzeżenia u rządu NRF przeciwko przewidzianemu ustanowieniu cła, co Waszyngton uważałyby za poważne naruszenie zasady łagodzenia protekcyjnej polityki w handlu. Rządowi bońskiemu zostały zasygnalizowane poważne następstwa, które grożą eksportowi USA w razie podwyższenia w NRF tzw. 'wyrównawczych cel protekcyjnych'”²⁶.

²⁴ „Stuttgarter Zeitung” z dn. 5 I 1963.

Jeżeli się przyjmie, że Francja i W. Brytania wliczają w tę pomoc kwoty przeznaczone na pomoc dla swych b. kolonii, wówczas aport ze strony NRF sklasyfikować należy na 2 miejscu.

²⁵ Por. S. Reuss, „Noblesse oblige” — *Amerikas Appell an Deutschland*. „Aussenpolitik” nr 8/1962, s. 510—515.

W „New York Herald Tribune” z dn. 20 VIII 1962 spotykamy następującą wzmiankę: „Lecz J. W. Fulbright (przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych — przyp. M. J.) powiedział, że NRF powinna przejąć większą część spośród ciężarów ponoszonych przez Amerykanów w zakresie militarnym i ekonomicznym w Europie [...]. Jestem bardzo niezadowolony, ponieważ Niemcy nie kwapią się zbyt spieszenie do tego. Sądzę, że powinny przejąć większą część wydatków w NATO.”

²⁶ „New York Times” z dn. 23 XI 1962.

Większe natomiast zrozumienie objawia rząd federalny dla żądań amerykańskich przy dokonywaniu zakupów broni i sprzętu wojskowego w Stanach Zjednoczonych. W rezultacie jest to korzystna transakcja dla obu partnerów, gdyż z jednej strony wzmacnia potencjał militarny NRF, a z drugiej — w poważnym stopniu odciąża i tak już stale napięty bilans płatniczy Stanów Zjednoczonych.

W związku z tym bawił w Bonn (od 10 IX—16 IX 1962 r.) podsekretarz stanu dla spraw obrony, Rosvell Gilpatric, który niezależnie od rozmów prowadzonych z min. Straussem na tematy militarne, podpisał z tym ostatnim umowę na sprzedaż dla *Bundeswehry* broni amerykańskiej. Doniosła o tym „New York Herald Tribune”:

„Niemcy zachodnie podpisały umowę dwuletnią na zakup każdego roku sprzętu wojskowego w USA na kwotę 600 milionów dolarów. Aktualna dwuletnia umowa wygasa. Odnowiono ją obecnie na dalsze dwa lata”²⁷.

Problem zwrotu przez USA niemieckiego majątku prywatnego, zarekwirowanego przez Stany Zjednoczone podczas ostatniej wojny, a będący źródłem poważnych i zadawnionych nieporozumień, znalazł swój finał. Jak podał berliński „Tagesspiegel”:

„Senat amerykański przyjął projekt ustawy, w myśl której pozostałe 300 milionów dolarów z zarekwirowanego niemieckiego i japońskiego majątku podczas ostatniej wojny, mają być użyte na zaspokojenie prywatnych amerykańskich roszczeń powstałych z tytułu szkód wojennych”²⁸.

oraz kilka tygodni później notatka zawarta w „Die Welt”:

„Decyzja w sprawie majątku niemieckiego w USA zapadła definitywnie, prezydent zaaprobował ustawę uchwaloną przez obie izby kongresu”²⁹.

3. Problemy zbrojeniowe i nuklearne

Na kształtowanie się stosunków między USA i NRF na odcinku zbrojeń ogólnych i uzbrojenia nuklearnego odbiło się odejście gen. L. Norstada ze stanowiska dowódcy wojsk NATO w Europie i zastąpienie jego osoby przez gen. Lymana Lemnitzera (do tej pory piastował funkcję przewodniczącego połączonych sztabów USA) oraz powołanie na miejsce gen. Lemnitzera, dotychczasowego osobistego doradcy prezydenta do spraw wojskowych, gen. Maxwella Taylora.

Fakt tych zmian skomentowała jednoznacznie i lapidarnie „Trybuna Ludu”:

„... odejście gen. Norstada wywołało w Bonn szczere ubolewanie, był on zwolennikiem wyposażenia NATO w niezależną broń jądrową”³⁰.

Gorączkowe starania rządu bońskiego, wyrażane stałym występowaniem min. obrony J. Straussa o wyposażenie NATO w samodzielną broń atomową — gdyż o wyposażeniu samej *Bundeswehry* w broń jądrową można by było dopiero konkretnie myśleć w razie dojścia do skutku zarysowującej się osi Bonn—Paryż — nie dawały rezultatu. Nawet czternastodniowy pobyt min. Straussa w Stanach Zjednoczonych nie przyniósł spodziewanych owoców. Nie ukrywał tego Strauss w trakcie przemówienia wygłoszonego po powrocie do studentów bońskich. Relacjonuje je brytyjski „Times”:

„Strauss wyraził obawę z powodu ustąpienia Norstada, co może zmienić zupełnie plany strategiczne USA wobec Europy w ogólności, a NRF w szcze-

²⁷ „New York Herald Tribune” z dn. 22—23 IX 1962.

²⁸ „Tagesspiegel” z dn. 14 IX 1962.

²⁹ „Die Welt” z dn. 25 X 1962.

³⁰ „Trybuna Ludu” z dn. 24 VII 1962.

gólności. Tym samym — według słów Straussa — wzrosła rola gen. Taylora, który jest zwolennikiem wzrostu sił konwencjonalnych i pragnąłby, aby NRF przekroczyła granicę 500 tysięcy żołnierzy³¹.

Niebawem prezydent Kennedy zaprzeczył podczas konferencji prasowej, jakoby rezygnacja gen. Norstada spowodować miała zmianę strategii amerykańskiej w kierunku zrezygnowania z zależności od siły nuklearnej; niemniej min. Strauss — udzielając wywiadu oddanemu sobie i jego planom dziennikarzowi Adalbertowi Weinsteinowi — skrytykował na łamach „Frankfurter Allgemeine Zeitung” koncepcje strategiczne USA i odrzucił zdecydowanie żądania powiększenia siły *Bundeswehry* z 500 tysięcy żołnierzy na 750 tysięcy³².

Stwierdzenie szefa sztabów połączonych gen. Maxwella Taylora, które zrelacjonował „New York Times”, że:

„...obrona Europy zachodniej opiera się na obszernych i zróżnicowanych zapasach broni nuklearnych”³³.

uspokoił w pewnym stopniu czynniki bońskie. Co więcej: wysłany w dn. 21 VIII 1962 r. osobisty list prez. Kennedy'ego do kanclerza Adenauera, w którym prezydent zaprzeczył możliwości ograniczenia, wyeliminowania bądź wycofania strategicznego i taktycznego potencjału atomowego z Europy³⁴, potwierdziły w pełni wypowiedź gen. Taylora.

Problem zwiększenia konwencjonalnych sił w pakcie atlantyckim nie przestaje jednak być tematem rozmów niemiecko-amerykańskich, przy czym, jak pisze w tym okresie „Neue Zürcher Zeitung”:

„Amerykanie podbudowali swoje krytyczne zapytanie (w sprawie zwiększenia zbrojeń w NRF — przyp. M. J.) określonymi danymi statystycznymi, według których NRF wydaje mniej aniżeli 5 procent swego społecznego dochodu na zbrojenia, podczas gdy ten sam wskaźnik wynosi dla USA 8 procent, a dla Francji i W. Brytanii 7 procent”³⁵.

Kryzys w łonie bońskiej koalicji rządowej, który pociągnął za sobą odejście min. Straussa i powołanie na jego miejsce Kai Uwe von Hassela, oraz kryzys kubański odsunęły nieco w cień problem związany z powiększeniem sił konwencjonalnych NRF; niemniej rząd federalny z uporem i konsekwentnie zastrzega się nadal przed „ponawianym żądaniem Amerykanów, aby europejskie siły konwencjonalne, a w szczególności niemieckie, zostały powiększone”³⁶, obstając przy zaplanowanych (w dokumencie NATO — MC 70) 12 dywizjach.

Rozbieżności — i to niejednokrotnie ostro manifestowane — istnieją nadal między Waszyngtonem a Bonn. Podchwytuje je prasa, w tym również „New York Times”, gdy donosi:

³¹ „Times” z dn. 30 VII 1962.

³² „New York Times” z dn. 4 VIII 1962.

³³ „New York Times” z dn. 11 VIII 1962.

³⁴ „New York Herald Tribune” z dn. 22 VIII 1962.

Wspomniany wyżej publicysta „FAZ” i specjalista dla spraw wojskowych, A. Weinstein, usiłuje podbudować wysuwane przez gen. Taylora i prez. Kennedy'ego tezy. Zastanawiając się mianowicie na marginesie koncepcji amerykańskich, dotyczących wzmocnienia europejskich sił konwencjonalnych, stwierdza na łamach „Frankfurter Allgemeine Zeitung” w artykule pod dwuznacznym tytułem *Ein lebhaftes Gespräch unter Tauben*: „Tylko broń atomowa wyrównać może naszą słabość, która wynika z położenia geograficznego i nieznacznej ilości naszych dywizji.”

³⁵ „Neue Zürcher Zeitung” z dn. 18 X 1962.

³⁶ „Times” z dn. 14 XII 1962 r. W tym samym numerze czytamy: „Pan Hassel — nowy minister obrony — powstrzymał się skrupulatnie od wyrażenia swych poglądów na problem obrony, zanim nie będzie miał czasu wgrzyźć się w nowe obowiązki [...]. Wydaje się, że pan Hassel skoncentruje się na problemach wewnętrznej konsolidacji *Bundeswehry*.”

„Pogląd, że siły nuklearne winny tworzyć tarczę NATO, a siły konwencjonalne miecz, skłoniły oficjalny biuletyn rządu (boński — przyp. M.J.) do wyrażenia ostrzeżenia, że partnerzy europejscy nie będą 'piechurami' zachodniego aliansu”³⁷.

4. Kontakty, wizyty, imprezy

Kontakty między obu krajami rozwijają się bardzo żywo i to w postaci wizyt oficjalnych, bądź półoficjalnych, organizowanych imprez polityczno-społecznych, wymiany uczonych i studentów, publikowanie wydawnictw, periodyków itp.

W okresie przez nas omawianym przebywali w Stanach Zjednoczonych:

Ekspert do spraw militarycznych w komisji obrony *Bundestagu* z ramienia CDU, Georg Kliesing; przybył on do Waszyngtonu w dni 28 VII 1962 r., gdzie przeprowadził rozmowy z sekretarzem stanu, D. Ruskim, i sekretarzem obrony USA — R. McNamara. Kliesing po powrocie z USA wyraził niezadowolone z powodu koncepcji amerykańskich zmierzających do forsowania rozbudowy w NRF sił konwencjonalnych.

Federalny minister gospodarki, Ludwig Erhard, bawił z wizytą w USA (od 14—20 IX 1962 r.), podczas której rozmawiał z prez. Kennedy'm oraz kierownikami resortowymi na temat międzynarodowych problemów politycznych i zagadnień związanych z pomocą dla krajów w rozwoju gospodarczym opóźnionych.

Z tygodniową wizytą w USA (od 28 IX do 6 X 1962 r.) przebywał w Stanach Zjednoczonych nadburmistrz Berlina zach. Willy Brandt. Konferował on m. in. z prez. J. Kennedy'm w sprawie podniesienia rangi „frontowego miasta” w opinii amerykańskiej oraz w sprawie pomocy inwestycyjnej.

W dni 23 IX—5 X 1962 r. przebywał w USA minister federalny dla zagadnień gospodarczej współpracy — Walter Scheel; prowadził rozmowy z D. Ruskim i Douglaem Dillonem (minister finansów). Z ogłoszonego wspólnie komunikatu wynika, że NRF będzie musiała rozwinąć swą pomoc dla Ameryki Łacińskiej w ramach „sojuszu dla postępu”.

Ze Stanów Zjednoczonych przebywały w NRF następujące wybitniejsze osobistości:

Na dwudniowy pobyt przybył w dni 11 VII 1962 r. burmistrz Nowego Jorku Robert A. Wagner, składając m. in. wizytę w Berlinie zachodnim, gdzie rozmawiał z burmistrzem Willy Brandtem.

W Niemczech zachodnich bawił z dwudniową wizytą (2—3 VIII 1962 r.) były prezydent USA gen. Dwight Eisenhower wraz z małżonką, przyjmowany niezwykle uroczystie; spotkał się on z kanclerzem Adenauerem i prezydentem federalnym Heinrichem Lübkiem.

McGeorge Bundy, specjalny doradca prezydenta dla zagadnień obrony narodowej, przybył do Bonn w dni 22 IX 1962 r., składając wizytę w Berlinie zachodnim; misja jego polegała m. in. na przeprowadzeniu sondażu na marginesie zacieśniającej się współpracy wojskowej między NRF a Francją; poza tym dotyczyła niemieckiego wkładu w NATO oraz problemów pomocy NRF dla krajów w rozwoju gospodarczym opóźnionych³⁸.

³⁷ „New York Times” z dn. 22 XII 1962.

³⁸ Ten niezwykle wpływowy i bliski doradca prezydenta J. Kennedy'ego poruszył w „Foreign Affairs” z października 1962 r. m. in. problem stosunków USA — NRF, pisząc na ich marginesie: „Możemy z całą stanowczością żądać tego samego od neutralnych i sprzymierzeńców, czego żądamy od siebie: mianowicie zrozumienia, że gramy własną rolę i że posiadamy własne interesy [...]. Do politycznej dojrzałości należy w pierwszej linii świadomość, że różnica interesów jest nieunikniona [...]. Powinno się rozproszyć dwie obawy, które USA zżywią wobec NRF: że niektórzy politycy zachodni Niemcy trzymają się starych formulek oraz że inni nie dostrzegają już żadnej możliwości dla rozwiązania problemu Berlina” („Stuttgarter Zeitung” z dn. 28 IX 1962).

W dn. 15 VIII 1962 r. przybył do NRF b. pełnomocnik prezydenta J. Kennedy'ego dla spraw Berlina zachodniego — gen. Lucius Clay.

Sekretarz obrony USA, Robert McNamara, przyleciał na dwudniowy pobyt do NRF i Berlina zachodniego (25—27 IX 1962 r.) dla zlustrowania „operatywności jednostek USA w Europie”, m. in. spotkał się z ministrem obrony NRF — J. Straussem³⁹.

W Berlinie zachodnim przebywał w dn. 18 X 1962 r. przewodniczący rady planowania politycznego przy amerykańskim ministerstwie spraw zagranicznych prof. Walt Rostow; wygłosił on prelekcję w „wolnym uniwersytecie” Berlina zachodniego na temat sytuacji międzynarodowej; m. in. ostrzegł rząd radziecki przed fałszywą oceną zachodniej stanowczości w Berlinie zachodnim.

W związku z uroczystościami 10-lecia realizowania „programu wymiany dla studentów i nauczycieli” między USA a NRF przybył do Bonn w dn. 15 X 1962 r. senator W. Fulbright, przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych⁴⁰.

Wśród ważniejszych zorganizowanych imprez wymienić należy odbywającą się tradycyjnie w Nowym Jorku „Steuben-Parady” (w dn. 28 IX 1962 r.), wielką manifestację Amerykanów pochodzenia niemieckiego. Wzięli w niej udział m. in. burmistrz Berlina zachodniego, Willy Brandt, członek senatu bremeńskiego, Wilhelm Kaisen, oraz Amerykanie w osobach gubernatorów Nowego Jorku, Nelsona Rockefellera, burmistrza Nowego Jorku, Roberta Wagnera, gen. Luciusa Clay'a i innych.

W dn. 16—19 X 1962 r. odbywała się w Godesbergu, a następnie w Berlinie zachodnim, III Konferencja niemiecko-amerykańska organizowana przez towarzystwo *Atlantic-Briicke* (Hamburg) oraz *American Council on Germany* (Nowy Jork). Uczestnicy konferencji, obradując częściowo przy drzwiach zamkniętych, dyskutowali następujące problemy: napięcie Wschód—Zachód, kryzys kubański, atomowe odstraszenie, współpraca w NATO, amerykańskie partnerstwo w EWG, pomoc dla zagranicy, doktrynę Hallsteina i problem granicy Odra—Nysa. W konferencji wzięło udział 100 czołowych osobistości amerykańskiego i zachodnio-niemieckiego świata polityki.

*

Jeśli by pokusić się o ogólną charakterystykę stosunków między Niemcami zachodnimi a Stanami Zjednoczonymi w drugiej połowie 1962 r., to stwierdzić trzeba, że obraz i prestiż Niemiec federalnych zmalał poważnie w opinii administracji Kennedy'ego i społeczeństwa amerykańskiego. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy zachodnie — uosobione w indywidualności kanclerza Adenauera, którego schyłek w rządzie jest aż nadto widoczny — kontynuowały linię polityczną pozabawioną jednolitego kierunku.

Poważny wpływ na taki stan wywarła polityka wewnętrzna Niemiec zachodnich. A więc kruchość bońskiej koalicji rządowej włącznie z nawrotem kryzysu gabinetowego, dostrzegalny rozkład w kierownictwie CDU/CSU związany m. in. z walką o sukcesję po kanclerzu Adenauerze, podważenie demokratycznej praworządności na tle afery „Der Spiegel”; słowem: zanik autorytetu i stabilizacji w administracji NRF, co koronuje niejako dekadę rządów Adenauera a wraz z nim brzemiennej fazę w historii Niemiec. Te symptomy dezintegracji w NRF nie mogły pozostać niezauważone przez Waszyngton, przynosząc ze sobą poważne osłabienie wpływów zachodniemieckich w USA; szczególnie jednak

³⁹ McNamara po powrocie do USA oświadczył przedstawicielom prasy, że wolny dostęp do Berlina będzie zapewniony przy pomocy wszelkich środków; dla tych celów stoją w gotowości amerykańskie i niemieckie samoloty z bombami nuklearnymi [...]. Mogą być one użyte wyłącznie na rozkaz prezydenta Kennedy'ego.

⁴⁰ W okresie lat dziesięciu dokonano wymiany między USA a NRF ogółem 5 250 studentów („Die Welt” z dn. 18 XI 1962).

stały się one widoczne w drugiej połowie 1962 r. Tak więc w sprawie berlińskiej sprzeczki NRF wystarczały jedynie, by neutralizować marginesy problemu, a wpływ na dialog amerykańsko-radziecki, przerwany kryzysem kubańskim, rozplynął się zupełnie. Także na odcinku skomplikowanych problemów przyjęcia W. Brytanii do EWG — czemu gorliwie patronowały Stany Zjednoczone — nacisk Niemiec zachodnich był raczej słaby, uwarunkowany zresztą finalizowaną *entente cordiale* z Francją de Gaulle'a.

Pozycja Niemiec zachodnich w oczach Stanów Zjednoczonych doznała decydującego ciosu w związku z odejściem z placówki waszyngtońskiej ambasadora Wilhelma Grewe⁴¹.

Stany Zjednoczone wielokrotnie zarzucały Niemcom zachodnim, że nie prowadzą aktywnej i konstruktywnej polityki wschodniej. Z drugiej strony ten sam rząd federalny — z wyjątkiem swych partykularnych interesów — nie przykładał się w wystarczającej mierze do podtrzymywania polityki zachodniej (z wyjątkiem NATO), uchodząc wprawdzie za najwierniejszego sojusznika Stanów Zjednoczonych, niemniej wiecznie niezadowolonego i opornego.

Marian Jaśkowski

V NIEMIECKA WYSTAWA SZTUKI

W październiku 1962 r. nastąpiło w Dreźnie uroczyste otwarcie V Niemieckiej Wystawy Sztuki. Stanowi ona reprezentatywny przegląd osiągnięć artystów NRD w dziedzinie malarstwa, grafiki artystycznej i użytkowej, plastyki, wzornictwa przemysłowego i rzemiosła artystycznego. Ekspozycje tego typu organizuje się w NRD co cztery lata i ze względu na swój ogólnokrajowy charakter cieszą się one dużym zainteresowaniem całego społeczeństwa oraz czynników państwowych.

V Niemiecka Wystawa Sztuki została szczególnie starannie przygotowana; w tym celu zebrał się już w dn. 6 i 7 XII 1961 r. Zarząd Centralny Związku Artystów Plastyków NRD i ustalił skład prezydium honorowego oraz komitet wystawy. Na czele liczącego 43 członków komitetu stanęła malarka Lea Grundig jako przewodnicząca, malarz Harry Blum jako zastępca przewodniczącej i Martin Läuter w roli sekretarza. W skład prezydium honorowego wystawy weszli: wiceprezes Rady Państwa NRD, Alexander Abusch, minister kultury Hans Bentzien, członek prezydium Zarządu Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych, Wolfgang Beyreuther, prezes Związku Zawodowego Artystów Plastyków, Walter Arnold, oraz burmistrz Drezna — Gerhard Schill¹.

Do sekretariatu V Wystawy Sztuki zgłosiło 950 artystów ogółem 3 000 prac. W skład jury, które dokonywało selekcji nadesłanych prac, weszli nie tylko wybitni krytycy, artyści, profesorowie Akademii Sztuk Pięknych, ale i działacze chłopscy i robotnicy, jako przedstawiciele 14 wielkich zakładów pracy NRD.

⁴¹ Znamienny jest sąd o nastrojach antyniemieckich w USA, wyrażony przez zdymisjonowanego ambasadora W. Grewego, cytowany przez „Die Welt” (z dn. 10 IX 1962): „Grewe proszony o zajęcie stanowiska wobec ankiety przeprowadzonej przez uniwersytet w Michigan (składną bardzo pozytywnej dla Niemców — przyp. M.J.) odpowiedział: 'Sąd przeciętnego Amerykanina nie jest miarodajny. Istnieją pewne sfery, przede wszystkim intelektualni i koła na wschodnim wybrzeżu USA, które mają nastawienie negatywne; zaliczają się one do najbardziej wpływowych kół w Stanach Zjednoczonych.'” Stanowisko ambasadora w Waszyngtonie po Wilhelmie Grewem objął Karl-Heinrich Knapstein — kierownik delegacji zachodnioniemieckich obserwatorów przy ONZ.

¹ V Deutsche Kunstausstellung wird vorbereitet. Professor Lea Grundig zur Präsidentin gewählt. „Neues Deutschland” z dn. 10 XII 1961 r.